

Patryk Wawrzyński

MITOMOTORYCZNOŚĆ OPOWIEŚCI: WYKORZYSTANIE ANALIZY NARRATYWNEJ DO BADAŃ ZNACZENIA MITÓW KULTUROWYCH (W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH)

W NINIEJSZYM ARTYKULE PODJĘTA została próba ukazania analizy narratywnej jako metody badawczej możliwej do wykorzystania w studiach nad znaczeniem mitu kulturowego w stosunkach międzynarodowych, czy szerzej naukach politycznych. Mit rozumiany będzie jako emocjonalna, pozaracjonalna i symboliczna narracja konstytuująca sposoby rozumienia rzeczywistości społecznej, wartości i scenariusze zachowań oraz charakteryzująca się zbiorową wiarą w jej prawdziwość¹. Warto podkreślić także, że ze względu na charakter oraz założenia niniejszego tomu, przyjęte przez jego Redaktorów, artykuł nie ma charakteru polemicznego i krytycznego, lecz jedynie prezentuje praktykę stosowania analizy narratywnej i nakreśla ramy jej wykorzystywania w odniesieniu do zaproponowanej przez Jana Assmanna kategorii mitomotoryczności (mocy sprawczej) narracji.

¹ Definicja ta najbardziej zbliżona jest do koncepcji Mircei Eliadego. Por. M. Eliade, *Aspekty mitu*, Warszawa 1998, s. 8–14, s. 179–182; idem, *Czas święty i mity*, [w:] *Antropologia kultury. Wiedza o kulturze. Część I*, red. A. Mencwel, Warszawa 2001, s. 111–112; idem, *Mity, sny i misteria*, Warszawa 1999, s. 26; idem, *Obrazy i symbole*, Warszawa 1998, s. 13; idem, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, Warszawa 1974, s. 40. W dyskursie naukowym obecny jest oczywiście szereg innych definicji mitu. Zob. R. Barthes, *Mitologie*, Warszawa 2000; A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa 1985; E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1971; M. Fleischer, *Teoria kultury i komunikacji. Systemowe i ewolucyjne podstawy*, Wrocław 2002; A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007; L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Kraków 1981; D. Leeming, *Myth. A biography of Belief*, New York 2002; C. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, Warszawa 1970; B. Malinowski, *Mit jako dramatyczna forma dogmatu*, [w:] idem, *Dzieła. Tom 7: mit, magia, religia*, Warszawa 1990, s. 352–267; idem, *Mit w psychice człowieka pierwotnego*, [w:] idem, *Dzieła. Tom 9: Kultura i jej przemiany*, Warszawa 1990, s. 296–351; J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, Wrocław 1996; B. Szacka, *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo”; P. Wawrzyński, *Mit kulturowy jako czynnik kształtujący stosunki międzynarodowe*, Toruń 2011.

Z tej przyczyny rozważania teoretyczne zostały w nim zredukowane do niezbędnego minimum, pozwalającego zachować zrozumiałość wywodu².

WYKORZYSTYWANIE ANALIZY NARRATYWNEJ

John Beverley, kreśląc możliwość wykorzystania metody narratywnej, podkreśla, że wyzwaniem, które podjąć musi badacz, jest ukazanie politycznego sprawstwa narracji na poziomie solidarności między nadawcą a odbiorcą poprzez zaangażowanie obu stron w działanie³. Tym, co interesujące, jest więc współdziałanie opowiadającego mit i jego słuchaczy, ich wspólne zaangażowanie⁴ w jeden akt działania, którym jest tworzenie opowieści w określonym kontekście społecznym czy politycznym.

Uwagę tę można uznać za punkt wyjścia do wskazówek metodologicznych formułowanych przez Susan E. Chase. Proponuje ona, by narrację uznać za: (a) retrospektywne tworzenie znaczenia; (b) szczególne objawienie się osoby narratora i jego doświadczenia; (c) możliwą dzięki określonym społecznym okolicznościom i nimi ograniczoną; (d) zjawisko interaktywne; oraz (e) sposób wypowiedzania się badacza o przedmiocie analizy, przejaw uznania siebie za narratora rzeczywistości⁵. A więc przyjęcie metody narracyjnej oznacza nie tylko akceptację pewnych schematów poznawczych, lecz również uznanie samego badacza za twórcę narracji, opowiadającego o przedmiocie studiów, zaś w tym konkretnym przypadku przekazującego mit i jego poszczególne aktualizacje.

Czym jest zatem analiza narracji? By odpowiedzieć na to pytanie, warto zwrócić uwagę na opublikowany w 1969 r. artykuł Tzvetana Todorova, uznawany za znaczący dla rozwoju badań narratywnych. Postulował on, by skoncentrować uwagę na fabule opowiadanej historii i wyszczególnić z niej: (a) analogie; (b) cykliczność i powtarzalność zjawisk (zamknięcie całej opowieści poprzez odtwarzanie pewnego aktu, który odtwarzany będzie także w przyszłości); (c) ładunek emocjonalny

² Konieczność uwzględnienia powyższych zastrzeżeń zawdzięczam wnikliwej krytyce i cennym uwagom recenzenta artykułu.

³ J. Beverley, *Narracja świadka, podrzędność i autorytet narracyjny*, [w:] *Metody badań jakościowych. Tom 1*, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, Warszawa 2009, s. 770–772.

⁴ Więcej o znaczeniu zaangażowania dla sprawczości: C.A. Kiesler, *The psychology of commitment. Experiments linking behavior to belief*, New York 1971.

⁵ S.E. Chase, *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść i głosów*, [w:] *Metody badań jakościowych. Tom 2*, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, Warszawa 2009, s. 24–26.

nadawany opisowi wydarzeń i charakterystyce postaci; oraz (d) wyrażane przekonania o porządku świata zawarte w ocenie działania (zwłaszcza poprzez imperatywną funkcję narracji)⁶.

Będąc strukturalistą, Todorov proponował, by badanie narracji uznać za pierwszy etap studium, które prowadzić miało do poznania (dzięki analizie porównawczej) struktury opowieści jako takiej i odniesienia jej do podzielanych praw społecznych, tak by zobrazować cykl: równowaga – naruszenie porządku – przywrócenie ładu⁷. Dzisiaj jest to stanowisko nieco kontrowersyjne. Powszechnie akceptowalne jest raczej, by jak Beverley skupić się na politycznym sprawstwie narracji, jako uzasadnieniu porządku społecznego i źródła wzorców postępowania w przypadku naruszenia równowagi. Konkretyzując sugerowane jest badanie opowiadania mitu jako formy dowodzenia słuszności działań politycznych.

Warto przywołać także spostrzeżenie Jerzego Topolskiego, który odnosząc się do narracji o przeszłości, zwraca uwagę na selekcję wydarzeń, ich hierarchizację i łączenie poszczególnych elementów w jedną całość⁸. I właśnie to symboliczne wnioskowanie i formułowanie analogii kluczowe jest dla aplikacji metody narratywnej. Wyprzedzając przykład, który wykorzystany zostanie do zobrazowania procedury badawczej, zjawisko to można zobrazować niniejszą relacją:

jeżeli Λ „Stany Zjednoczone są wiernym sojusznikiem” \rightarrow
 $\rightarrow V$ „Stany Zjednoczone są najlepszym sojusznikiem dla Polski”

Zatem narracja poprzez selekcję przypadków (sojusze amerykańskie) prowadzi do postawienia nacechowanego emocjonalnie wniosku ogólnego (wierność sojusznicza Amerykanów), co pozwala uzasadnić działanie polityczne (zabieganie o względy Waszyngtonu) poprzez sformułowanie niepodważalnego, pozaempirycznego sądu (Stany Zjednoczone są najlepszym sojusznikiem dla Polski). Celem badania narracji jest więc stworzenie narracji o jej opowiadaniu i – przywołując stanowisko Todorova – zawartych w niej: analogiach, cykliczności dziejów, ładunku emocjonalnym interpretacji przeszłości i przekonaniach dotyczących porządku rzeczy, a zarazem umiejscowienie całokształtu w określonych okolicz-

⁶ T. Todorov, *Structural Analysis of Narrative*, „NOVEL: A Forum on Fiction” 1969, vol. 3, no. 1, s. 72–74.

⁷ Ibidem, s. 75–76.

⁸ J. Topolski, *Historical Narrative: Towards a Coherent Structure*, „History and Theory” 1987, vol. 26, no. 4, s. 82.

nościach społecznych, tak jak zrobili to choćby Godfrey Hodgson⁹ lub (częściowo) Alun Jones¹⁰.

William M. Reddy sformułował trzy warunki, których spełnienie umożliwia weryfikację postawionych hipotez za pomocą analizy narratywnej: (a) badacz musi odtworzyć pierwotne zależności między sytuacją (opowiadaniem mitu) a działaniem; (b) badacz powinien uwzględnić możliwe wyjaśnienia działania (reaktualizacji mitu¹¹), nawet jeśli nie były one znane w badanej sytuacji; oraz (c) badacz musi zachować ostrożność wobec wszelkich wyjaśnień działania, nawet jeśli wydają się one oczywiste, tak by nie przeoczyć zachodzących współzależności między poszczególnymi zjawiskami (w szczególności opowiadaniem mitu a działaniem politycznym)¹². Niejako zbliżone stanowisko prezentuje Andrew Bank, choć rozbudowuje on pierwszy z warunków Reddy'ego i nadaje mu znaczenie nadrzędne. Proponuje, by badać polityczny wpływ mitów poprzez ich odniesienie do przemian ideologicznych i zmiennego kontekstu społecznego, w ramach którego są przywoływane jako uzasadnienie rzeczywistości. Bank sugeruje zatem zespolenie analizy narratywnej (opowieści) z kontekstualną (momentu opowiadania)¹³, co wydaje mi się postulatem zasadnym, zwłaszcza w odniesieniu do przywołanych wcześniej uwag Chase¹⁴.

Do zbliżonych wniosków zdaje się dochodzić Roberto Franzosi w swym artykule poświęconym możliwościom aplikacji badań narratywnych w przestrzeni nauk społecznych. I choć koncentruje się on głównie na analizie lingwistycznej (która nie wydaje się aż tak użyteczna w ramach nauk politycznych), to dostrzega, że studiowanie narracji pozwala uwypuklić znaczenie oddziaływania tekstów kultury na rzeczywistość społeczną i ich sprawczość poprzez ustanawianie społecznie

⁹ G. Hodgson, *The Myth of American Exceptionalism*, New Haven–London 2009.

¹⁰ A. Jones, *Narrative-Based Production of State Spaces for International Region Building: Europeanization and the Mediterranean*, „Annals of the Association of American Geographers” 2006, vol. 96, nr 2, s. 415–431.

¹¹ Reaktualizację mitu rozumiem jako symboliczne (zazwyczaj także rytualne) odtworzenie wydarzenia, opowiadane przez narrację. Por. M. Eliade, *Czas święty i mity...*, op.cit., s. 111–112.

¹² W.M. Reddy, *The Logic of Action: Interdeterminacy, Emotion, and Historical Narrative*, „History and Theory” 2001, vol. 40, no. 4, s. 30–31.

¹³ A. Bank, *The Politics of Mythology: The Genealogy of the Philip Myth*, „Journal of Southern African Studies” 1999, vol. 25, no. 3, s. 462–463.

¹⁴ Thomas Bender sugeruje możliwość zastosowania „opisu gęstego”, wprowadzonego do dyskursu akademickiego przez Clifforda Geertza. T. Bender, *Strategies of Narrative Synthesis in American History*, „The American Historical Review” 2002, vol. 107, no. 1, s. 130.

podzielanej wiedzy¹⁵. Zaznacza, że ów wpływ ma dla badacza charakter dwojaki: po pierwsze, pozwala ukazać to, w jakim stopniu opowieść definiuje konkretne działanie; po drugie, ustanawiając samego badacza jako narratora, angażuje go w grę społeczną z odbiorcami, którym opowiada nie tylko pierwotną opowieść, lecz i własną o niej narrację (Franzosi uznaje, że może to być onieśmielające dla części środowiska akademickiego). Otwiera tym samym możliwość umiejscowienia zjawiska w kontekście i uwarunkowaniach społecznych, osadzenia ich w mechanizmach językowych czy komunikacji, w relacji między mikro- a makrostrukturą oraz szczegółowym a ogólnym¹⁶.

Reasumując, wykorzystanie analizy narratywnej do badania znaczenia mitów kulturowych sprowadzić można do siedmiu uzupełniających się działań. Są to: (a) odtworzenie opowieści i hierarchii wydarzeń pierwotnego narratora; (b) przywołanie kontekstu społecznego jej opowiadania; (c) prezentacja emocjonalnego ładunku narracji oraz uzasadnianych przez nią postaw i wartości; (d) ukazanie wnioskowania symbolicznego z wydarzeń przeszłych na teraźniejszość i przyszłość; (e) przedstawienie interakcji (zależności) między nadawcą a odbiorcą i politycznego sprawstwa opowieści; (f) uwzględnienie mnogości różnych wyjaśnień reaktualizacji mitu; oraz (g) stworzenie własnej narracji o zjawisku. Można spostrzec, że trzy pierwsze odnoszą się głównie do samej treści mitu i aktu jego opowiadania („pasywnego” sprawstwa), a trzy kolejne do jego oddziaływania na zachowania społeczne („aktywnego” sprawstwa), zaś ostatnie pozwala na połączenie wniosków i opowiedzenie przez badacza własnej narracji.

Trzy pierwsze etapy odpowiadają na podstawowe (uniwersalnie właściwe tak antropologii, jak i naukom politycznym) pytania dotyczące opowiadania mitu: *co?*, *kto?*, *kiedy?* i *w jakim celu?* Kolejne zaś odnoszą się zaś bardziej do dociekania konsekwencji jego opowiadania, a więc pytań: *na jakiej podstawie?*, *w jaki sposób?* oraz *dlaczego tak, a nie inaczej?* Wymaga to więc spojrzenia na mit jak na motywację, społeczną zmienną osadzoną w zjawisku superweniencji, gdzie narracja jest

¹⁵ R. Franzosi, *Narrative Analysis – Or Why (And How) Sociologists Should be Interested in Narrative*, „Annual Review of Sociology” 1998, vol. 24, s. 547.

¹⁶ Ibidem, s. 549–550. Por. R. Franzosi, *From Words to Numbers: A Set Theory Frameworks for the Collection, Organization, and Analysis of Narrative Data*, „Sociological Methodology” 1994, vol. 24, s. 105–136; idem, *From Words to Numbers*, Cambridge 2003. Znaczenie analizy narratywnej w badaniach socjologicznych porusza także w swym artykule Peter Abell, który kwestionuje zasadność załączenia przez Franzosiego analizy narratywnej do wyłącznie badań lingwistycznych i semantycznych, co spotyka się z mym pełnym zrozumieniem. Por. P. Abell, *Narrative Explanation: An Alternative to Variable-Centred Explanation?*, „Annual Review of Sociology” 2004, vol. 30, s. 304–305.

wyłącznie jednym z możliwych wyjaśnień, a nie jedynym możliwym wyjaśnieniem. Stąd problemem badawczym powinno być raczej pytanie o stopień oddziaływania opowiadania mitu w określonych okolicznościach (kontekście) niż o jego przyczynowy wpływ na poszczególne wydarzenia (choć i takie badanie byłoby moim zdaniem możliwe). A jego rozwiązaniem będzie narracja o micie, jego opowiadaniu i interaktywnym oddziaływaniu na zjawiska polityczne.

ROZUMIENIE POLITYKI POPRZEZ MITY

Dlaczego zatem warto aplikować analizę narratywną do badań nad politycznym znaczeniem mitów kulturowych? Przede wszystkim, dlatego że stanowią źródło społecznie podzielanej wiedzy o rzeczywistości i pewien uproszczony model rozumienia otoczenia. A jednocześnie tempo zachodzących w systemie międzynarodowym zmian, doświadczany równocześnie deficyt i natłok informacyjny oraz konieczność błyskawicznego dostosowywania działań do zmieniających się trendów premiuje trwałe i stabilne sposoby przekazywania uproszczonej i powszechnie obowiązującej narracji, którą niezawodnie od tysięcy dostarczają właśnie mity¹⁷. Stąd właśnie wynika ich moc sprawcza. Wszechobecność różnorodnych i często przeczących sobie komunikatów powoduje dążenie do kierowania się „jedną prawdą”, ponadczasowym i emocjonalnym wytłumaczeniem, które oparte jest na jednoznacznych obrazach przeszłości i ich współczesnych interpretacjach.

W polskiej praktyce badawczej proponowane ujęcie nie należy do najbardziej popularnych¹⁸. A jednak Anna Popławska, jednoznacznie wskazując na potrzebę aplikacji perspektywy antropologicznej do nauk politycznych, zauważa, że „okazuje się [ona] przydatna przy analizowaniu zachowań politycznych, w których pierwia-

¹⁷ P. Wawrzyński, *Mit kulturowy...*, s. 8–9. Por. M. Eliade, *Aspekty mitu...*, s. 11–14; idem, *Mity, sny i misteria*, Warszawa 1999, s. 26.

¹⁸ Próby takie czynili m.in. W. Szostak, *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej*, [w:] *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, red. A. Kasińska-Metryka, M. Gołoś, Toruń 2010, s. 21–30; W. Sokała, *Mity i stereotypy w polskiej polityce wschodniej*, [w:] *Mity i stereotypy w polityce*, op.cit., s. 127–146; B. Szklarski, *(Anty)demokratyczny potencjał mitu amerykańskiej konstytucji*, [w:] *Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce. Szkice z antropologii polityki*, red. B. Szklarski, Warszawa 2008, s. 113–124; A. Młynarski, *Prezydentura George'a W. Busha. Koniec amerykańskiego mitu*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2009, vol. 21, s. 205–223.

stek racjonalny odgrywa mniejszą rolę niż czynniki aksjologiczne oraz potrzeba potwierdzenia przynależności¹⁹.

Warto tym samym zwrócić uwagę na praktykę zachodnią i propozycję Hodgsona, który analizując obecność mitu amerykańskiej wyjątkowości, szczególną uwagę zwrócił na jego selektywne opowiadanie i rolę, jaką odegrał w konstruowaniu amerykańskiej tożsamości, patriotyzmu i polityki Stanów Zjednoczonych²⁰. Podobnie Alain Marciano podkreślił, że tym, co interesujące w badaniu mitów, ich funkcjonalna użyteczność jako uzasadnienia poszczególnych działań i kształtu systemu jako całości oraz stopień, w jakim wpływają na trwałość porządku i zasad go regulujących²¹. Stąd też kluczowe są opowiadanie mitu i emocjonalny ładunek ich treści, a więc konstytuowanie się mitu jako narracji dominującej, opowieści wyjaśniających i uzasadniających funkcjonowanie świata (jak przyjęło się je traktować choćby w tradycji krytyki literackiej)²².

Z kolei Jan Assmann zauważa, że „mit jest (przeważnie narratywnym) odniesieniem do przeszłości, które oświetla terażniejszość i przyszłość. Takie odniesienie do przeszłości posiada na ogół dwie pozornie przeciwstawne funkcje. Pierwszą z nich nazwalibyśmy fundacyjną. Mit stawia terażniejszość w świetle historii, która ukazuje ją jako sensowną, [...] konieczną i nieuniknioną. [...] Drugą funkcję mitu można by nazwać kontraprezentną. [...] Zakłada ona, że terażniejszość oznacza doświadczenie deficytu i przywołuje wspomnienie przeszłości, [...] podkreślając to, czego brakuje, co znikło, zostało utracone lub zmarginalizowane²³. A następnie dodaje, że „epitety *fundacyjny* i *kontraprezentny* dotyczą [...] nie tyle mitu jako takiego, ile jego wpływu na wzorce działania w danej zbiorowości oraz na jej obraz samej siebie: roli, jaką odgrywa on w terażniejszości, mocy orientowania, jaką posiada dla grupy społecznej w jej konkretnej sytuacji. Moc tę nazwać chcemy mitomotoryką²⁴. I to właśnie zjawisko – dynamiczna sprawczość narracji – zdaje

¹⁹ A. Popławska, *Podejście antropologiczne a metody historyczne i socjologiczne na terenie nauk politycznych*, [w:] *Mity, symbole i rytuały we...*, op.cit., s. 35.

²⁰ G. Hodgson, op.cit., s. XVI. Nie jest to oczywiście podejście całkowicie nowe, podobnie do mitu Franklina D. Roosevelta podszedł John T. Flynn w swej książce wydanej niedługo po zakończeniu II wojny światowej. Zob. J.T. Flynn, *The Roosevelt Myth*, New York 1948.

²¹ A. Marciano, *Introduction: Constitutional Myths*, [w:] *Constitutional Mythologies. New Perspectives on Controlling the State*, red. A. Marciano, New York–Dordrecht–Heidelberg–London 2011, s. 1–2.

²² C. Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Kraków 2005, s. 32.

²³ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008, s. 93–94.

²⁴ *Ibidem*, s. 94.

się kluczowe dla politologicznej analizy mitów kulturowych, zwłaszcza gdy przyjmiemy spostrzeżenie Aleidy Assmann, że współcześnie (niejako wbrew obiegowym opiniom) pamięć przeszłości stanowi siłę istotnie wpływającą na kształt tożsamości politycznych²⁵.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt stosunków międzynarodowych (czy szerzej, nauk politycznych) nie sposób nie odnieść się do koncepcji Alexandra Wendta, który zauważył, że „przekonania grupy umieszczane są często w *pamięci zbiorowej*, mitach, narracjach i tradycjach, które stanowią o tym, czym grupa jest i jakie są jej relacje do innych. [...] To na mocy takich pamięci grupa uzyskuje tożsamość i ciągłość w czasie”²⁶. Wendt uznaje więc mity za jedno z najważniejszych źródeł społecznie podzielanej wiedzy, obecne w systemie międzynarodowym. Ma to kluczowe znaczenie dla interpretacji proponowanego przez niego ujęcia teoretycznego, skoro on sam, zwracając uwagę na czynniki niematerialne, postulował, by badacze stosunków międzynarodowych w większym stopniu zainteresowali się intersubiektywnymi przekonaniami, społeczną dystrybucją wiedzy i nadawanymi przez nią znaczeniami²⁷.

PRZYKŁADOWE ZASTOSOWANIE METODY

Podpisaniu amerykańsko-polskiej umowy z 20 sierpnia 2008 r. o rozmieszczeniu w Polsce elementów Ballistic Missile Defence (BMD, pol. System Obrony Antybalistycznej) towarzyszyło przekonanie o wzroście bezpieczeństwa narodowego kraju poprzez trwałe powiązanie go z militarnymi interesami Stanów Zjednoczonych. Jednak 17 września 2009 r. prezydent Barack Obama ogłosił amerykańską rezygnację z umowy, oficjalnie wskazując na wysokie koszty realizacji projektu i jego małą efektywność w odniesieniu do innych możliwości. O ile jednak samej decyzji spodziewano się tak w Europie, jak i Stanach Zjednoczonych, to nieszczęśliwy

²⁵ A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej* [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 109–111.

²⁶ A. Wendt, *Spółeczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 155.

²⁷ Idem, *Anarchy is what states make of it: the social construction of power politics*, „International Organization” 1992, vol. 46, no. 2, s. 396–398.

i krótkowzroczny okazał się dzień jej ogłoszenia, w który przypadała 70. rocznica sowieckiej inwazji na Polskę²⁸.

Data ta jest istotną cezurą w relacjach amerykańsko-polskich. Od momentu decyzji Obamy stosunki między Waszyngtonem a Warszawą ulegały powolnemu ochłodzeniu i nie powróciły do kształtu nadanego im po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 r. i rozpoczęciu „wojny z terroryzmem”. Równocześnie rezygnacja z rozmieszczenia elementów BMD w Polsce nie wpłynęła na bezpieczeństwo narodowe, a Roman Kuźniar dopatrywał się w wydarzeniu tym szansy na nowe otwarcie w stosunkach dwustronnych i rozwiązanie rzeczywistych problemów, które przyniesie Polsce znaczące korzyści²⁹.

Dlaczego zatem w pierwszej dekadzie XXI w. w Polsce obowiązywało powszechne przekonanie o konieczności związania własnego bezpieczeństwa z interesami amerykańskimi? I skąd wzięło się owo ochłodzenie relacji między Waszyngtonem a Warszawą, mimo że decyzja Obamy nie pociągnęła za sobą znaczących zmian materialnych, a jeśli już, to obustronnie korzystne?

Dostrzec można tu istotę oddziaływania politycznego mitów kulturowych, które pozwalają czerpać poza-naukową wiedzę z symbolicznych narracji, obrazów pamięci i wzorców zachowania. W polskiej debacie publicznej po 1989 r. wpływ na wizję państwa wywierało postrzeganie USA jako jedyne gwaranta zdolnego wyrwać losy Polski z geopolitycznych uwarunkowań sąsiedztwa z Niemcami i Rosją. Wiara w efektywność i unikatowość sojuszu z Waszyngtonem skłaniała do kolejnych aktów pogłębiania współpracy, by wreszcie przybrać swą (jak dotychczas) finalną formę w mitologii IV Rzeczypospolitej, będącej lokalnym odbiciem uniwersalnego mitu amerykańskiej wyjątkowości (ang. *the Myth of American Exceptionalism*). Z kolei, jakkolwiek jest to działanie pozaracjonalne, symboliczność 17 września (a więc pamięci o sowieckiej inwazji) podważyła paradygmat amerykańskiej sojuszniczej wierności, osłabiając tym samym polskie dążenia do pogłębiania współpracy ze Stanami Zjednoczonymi.

Wydaje się, że reprezentatywne dla zwolenników instalacji BMD w Polsce było stanowisko prezydenta Lecha Kaczyńskiego³⁰, nie tylko zaangażowanego w sam projekt, lecz i otwarcie podkreślającego jego fundamentalne znaczenie dla bezpie-

²⁸ A.J. Futter, *The Evolution of the US Ballistic Missile Defence Debate 1989–2010. Institutional Rivalry, Party Politics, and the Progression Towards Political and Strategic Acceptance*, Birmingham 2011, s. 229 [dysertacja doktorska].

²⁹ R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 369–371.

³⁰ Por. P. Wawrzyński, *Prezydent Lech Kaczyński. Narracje niedokończone*, Toruń 2012, s. 161–167.

czeństwa narodowego kraju. Dlatego też to jego działalność wykorzystana zostanie do zaprezentowania możliwości aplikacji metody narratywnej do badania wpływu mitów³¹.

Tabela 1. Założenia badania dotyczącego wykorzystania narracji mitycznej jako uzasadnienia konkretnej decyzji politycznej, wpływającej na kształt stosunków międzynarodowych

Cel badawczy:	przedstawienie znaczenia mitu amerykańskiej wyjątkowości na wsparcie przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego instalacji w Polsce elementów BMD
Problem badawczy:	w jakim stopniu mit amerykańskiej wyjątkowości stanowił uzasadnienie dla wsparcia instalacji elementów BMD w Polsce, udzielonego przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego?
Hipotezy badawcze:	1. opowiadanie przez L. Kaczyńskiego lokalnej narracji o amerykańskiej wyjątkowości miało na celu uzasadnienie konieczności głębszego związania polskiego bezpieczeństwa narodowego z amerykańskimi interesami militarnymi; 2. przywoływanie mitu w kontekście instalacji elementów BMD w Polsce dowodzić miało słuszności podejmowanych działań i ukazywać krok ten jako niezbędny dla zapewnienia uprzywilejowania państwa jako sojusznika USA; 3. postawa prezydenta wskazuje na kierowanie się czynnikami poza-racjonalnymi i aksjologicznymi, w szczególności specyficznym sprzężeniem narracji o amerykańskiej wyjątkowości i micie zagrożenia ekspansjonizmem rosyjskim (wspieranym opowieścią o wojnie gruzińsko-rosyjskiej)
Założenia weryfikacji hipotez badawczych:	1. im bardziej podkreślany jest charakter emocjonalny i symboliczny mitu, tym większy jest jego wpływ na podejmowane działania; 2. im częściej narracja przywoływana jest jako bezpośrednie uzasadnienie dla celów strategicznych, tym większe jest jej sprawstwo polityczne (mitomotoryczność); 3. im mocniej uwypuklane jest znaczenie wartości konstytuowanych opowiadany mitem, tym głębszy jest jego wpływ na ostateczny kształt działania (funkcja imperatywna narracji)
Metoda badawcza:	analiza narratywna
Ramy czasowe:	19–20 sierpnia 2008 r. (podpisanie umowy amerykańsko-polskiej) oraz 18–25 września 2009 r. (reakcja na decyzję administracji Obamy)
Jednostka analizy:	Oficjalne wystąpienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego ¹
Próba:	4

¹ Dostępne w archiwum strony internetowej Kancelarii Prezydenta RP (KPRP), <http://www.prezydent.pl/archiwum>.

³¹ Będzie to zatem analiza wyłącznie na poziomie jednostki (wybranego narratora mitu), możliwe jest również zastosowanie jej na poziomie państwa (zespołu organów wspólnie opowiadających mit) oraz systemu (mnogości indywidualnych i państwowych narracji mitu), bądź też na wszystkich trzech łącznie.

PROCEDURA BADAWCZA

Tabela 2. Źródła wykorzystane w przykładowej analizie narratywnej

Data wystąpienia	Treść cytatu
19.08.2008	<p>„Instalacja tarczy w Polsce to nie tylko wzmocnienie naszej pozycji w świecie, ukazujące ważną geopolityczną rolę Polski, ale także jasny dowód na umocnienie naszego sojuszu z najsilniejszym państwem świata – ze Stanami Zjednoczonymi. [...] Jest to niezwykle ważne, bo choćby ostatnie dni pokazują, że Stany Zjednoczone są w stanie twardo występować w obronie swych sojuszników. Właśnie dlatego od samego początku byłem osobiście bardzo zaangażowany w ten projekt. Robiłem wszystko, by z jednej strony przekonywać do jego przyjęcia tu w Polsce, a z drugiej strony wskazywać naszym amerykańskim przyjaciołom na potrzebę ich znaczącego zaangażowania w polityczne i militarne umocnienie naszego sojuszu. Dziś tak się właśnie dzieje”</p> <p>Orędzie prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego^I</p>
20.08.2008	<p>„Miałem kilka strategicznych celów. [...] Jeden z głównych został zrealizowany. I bardzo się z tego cieszę. [...] Podstawowym celem strategicznym [...] jest to, żeby nasz amerykański partner był zainteresowany określonym układem sił w naszym kraju, zablokowaniem odpowiednich wpływów i pod tym względem osiągnęliśmy 100 procent sukcesu. Taki sukces w polityce zdarza się rzadko. [...] Trudno powiedzieć, że każdy dzień w naszej historii jest wielki, ale to na pewno dzień niezmiernie wręcz znaczący, dzień pogłębienia sojuszu, który i Polsce, i Europie jest potrzebny. [...] Bo niezależnie od tego, że Europa powoli się jednoczy, ten proces będzie trwał jeszcze długie lata, to świat Zachodu składa się z dwóch części: Europy i Stanów Zjednoczonych. [...] Ten świat musi bronić swoich wartości”</p> <p>Wystąpienie Lecha Kaczyńskiego w czasie uroczystego podpisania amerykańsko-polskiej umowy dotyczącej rozmieszczenia antybalistycznych obronnych rakiet przechwytyjących^{II}</p>
18.09.2009	<p>„Od lat Polska aktywnie uczestniczy w politycznych i militarnych zabiegach na rzecz wspólnego międzynarodowego dobra. [...] Interes narodowy wymaga również podejmowania innych działań, które przyczynią się do wzmocnienia stabilizacji i bezpieczeństwa Polski, jak i innych państw Europy. Służyć temu miała tarcza antyrakietowa – realny gwarant strategicznego partnerstwa polsko-amerykańskiego. Obecność amerykańskich wojsk i instalacji militarnych umacniałaby nie tylko Polskę, ale także inne państwa regionu centralnej Europy. To umacniałoby także potęgę NATO i stabilizująco oddziaływało na państwa, których władze nie podzielają naszych idei i naszego systemu wartości. Gdzie wciąż występuje deficyt wolności i demokracji, a używanie przemocy jest nie tylko doktryną. [...] Moje poparcie dla projektu tarczy w Polsce wynika również z przekonania, iż stała obecność militarna Stanów Zjednoczonych w Europie po drugiej wojnie światowej była i pozostaje korzystna dla pomyślności i rozwoju naszego kontynentu. [...] W moim przekonaniu inicjatywa budowy tarczy antyrakietowej na naszym terytorium stanowiła szansę na podniesienie poziomu strategicznych relacji polsko-amerykańskich”</p> <p>Artykuł Lecha Kaczyńskiego <i>Decyzję Waszyngtonu przyjąłem z niepokojem</i> opublikowany w „Fakcie”^{III}</p>

Data wystąpienia	Treść cytatu
25.09.2009	„Wydawało mi się, że uzgodnienia z sierpnia 2008 roku były sukcesem. Dołożyłem bardzo wielu starań, by były one sukcesem. Będę szczery i powiem tylko tyle, że zrobiłem wszystko, co było w mojej mocy, aby doprowadzić do realizacji tych uzgodnień. Nie mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwy. Dla Polski to była bardzo ważna sprawa. [...] Stany Zjednoczone mają prawo do realizacji własnej polityki. Nie zamierzam jej ani komentować, ani kwestionować. Jednakże Stany Zjednoczone, tak jak każdy inny kraj, mogą mieć rację lub być w błędzie”. Rozmowa Lecha Kaczyńskiego z Bretem Baierem, dziennikarzem Fox News ^{IV}

^I KPRP, *Polska jest krajem odważnym i skutecznym*, <http://www.prezydent.pl/archiwum>, odczyt z dn. 28.06.2012.

^{II} Idem, *Tarcza to duży sukces Polski*, <http://www.prezydent.pl/archiwum>, odczyt z dn. 28.06.2012.

^{III} Idem, *Prezydent: Tarcza była szansą*, <http://www.prezydent.pl/archiwum>, odczyt z dn. 28.06.2012.

^{IV} Idem, *Wywiad prezydenta dla Fox News*, <http://www.prezydent.pl/archiwum>, odczyt z dn. 28.06.2012.

Odwołując się do zaprezentowanych uprzednio etapów realizacji analizy narratywnej, przeprowadzić można studium przypadku, opierając się na proponowanej procedurze badawczej:

1) Odtworzenie opowieści i hierarchii wydarzeń pierwotnego narratora

Lech Kaczyński uznawał, że Stany Zjednoczone są najsilniejszym państwem świata zdolnym stanowczo bronić bezpieczeństwa i interesów swych sojuszników. Z tego powodu postrzegał je jako unikalnego partnera mogącego ustanowić nowy porządek w Europie Środkowej i Wschodniej, zapewnić jej stabilność oraz przeciwdziałać stosowaniu przemocy jako środkowi realizacji swych celów przez państwa (zwłaszcza Rosję). Militarną obecność Amerykanów rozumiał jako warunek konieczny dla pomyślności i rozwoju regionu, wierząc, że gwarantować ona będzie odtworzenie sytuacji, jaka miała miejsce na zachodzie kontynentu po 1945 r. Przekonywał, że ścisłe partnerstwo z Waszyngtonem oznacza z jednej strony utrzymanie jedności Zachodu, a z drugiej stanowi najdoskonalszą formę realizacji bezpieczeństwa narodowego przez Polskę. Uznawał, że wyłącznie poprzez współpracę z USA można znacząco wzmocnić pozycję międzynarodową państwa, która utwierdzona trwałą obecnością wojskową Amerykanów stanowić będzie swoisty immunitet dla Polski i umożliwi wyrwanie się z ograniczeń warunkowań geopolitycznych. Prezydent nadawał Stanom Zjednoczonym znaczenie unikalnego Jedynego, który stać może na straży globalnego bezpieczeństwa

i dobrobytu, tworząc tym samym regionalną wersję narracji o amerykańskiej wyjątkowości.

Chcąc zapewnić Polsce stabilność i bezpieczeństwo (cel najważniejszy), pragnął trwałego i pogłębionego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi (rozmieszczenie instalacji BMD), wierząc, że obecność amerykańska pozwoli na odtworzenie warunków, w jakich następował rozwój (Europa Zachodnia po 1945 r.), oraz (ewentualne) bezkompromisowe wsparcie Waszyngtonu dla swych aliantów. A zatem od konkretnych przypadków (reaktualizacji mitu) poprzez narrację o amerykańskiej wyjątkowości dochodził do swego celu nadrzędnego, który – jak uważał – mógł być zrealizowany poprzez podpisanie amerykańsko-polskiej umowy.

2) Przywołanie kontekstu społecznego jej opowiadania

Kaczyński bezpośrednio wiązał konieczność wzmocnienia sojuszu z Waszyngtonem z odradzającym się ekspansjonizmem rosyjskim oraz hegemonią Niemiec w strukturach Unii Europejskiej. W szczególności samo podpisanie umowy łączył z doświadczeniem wojny gruzińsko-rosyjskiej z sierpnia 2008 r., dowodząc, że bez obecności amerykańskiej Europa Środkowa i Wschodnia ponownie może stać się przestrzenią dominacji. Mówiąc o Stanach Zjednoczonych, nadawał im tożsamość jedyne państwa zdolnego do uratowania regionu przed tym zjawiskiem, gwaranta pokoju i dobrobytu oraz obrońcy wartości cywilizacji zachodniej – mitycznego herosa broniącego słabszych przed agresorem.

3) Prezentacja emocjonalnego ładunku narracji, postaw i wartości

W zaprezentowanych cytatach z wypowiedzi Kaczyńskiego dostrzec można silny ładunek emocjonalny. Stany Zjednoczone są więc: najsilniejsze, twarde, przyjacielskie czy gwarantujące bezpieczeństwo; pozycja Polski i regionu: umocniona; sukces: strategiczny i stuprocentowy; zagrożenia zaś wynikają z przemocy, deficytu wolności i demokracji. Podobnie decyzja Obamy o wycofaniu się z projektu (choć nie wprost) określana jest przez Kaczyńskiego jako błędna. Prezydent konstruował więc narrację spolaryzowaną, gdzie „dobro” i „zło” są jednoznaczne, a poszczególne działania ściśle im przypisane, zestawiając choćby pokój (współpraca z USA) z przemocą (brak współpracy).

Bezpośrednio wiązał także swą narrację z hasłami bezpieczeństwa narodowego, jedności Zachodu, potęgi NATO, stabilizacji, dobrobytu, sfery wolności i demokracji oraz niepodległością regionu. Wpisywał ją ponadto w rozumienie patrioty-

zmu i służby państwu, widząc w podpisaniu umowy realizację celu strategicznego, priorytetu, który wyznaczał istotę jego prezydentury czy też działalności politycznej w ogóle. Jego zaangażowanie nie wynikało z bezstronnej kalkulacji zalet i wad projektu, lecz ze szczerej wiary w słuszność swoich przekonań³². Podobnie stosowane przez niego argumenty nie miały na celu ukazania działania jako najbardziej wartościowego lecz zgodnego z pewną przyjętą wizją rzeczywistości, w której Stany Zjednoczone są sojusznikiem unikalnym i wyjątkowym, a Polska zagrożona.

4) Ukazanie wnioskowania symbolicznego

Wnioskowanie symboliczne Kaczyńskiego opierało się na zaprezentowanym uprzednio schemacie:

jeżeli \wedge „Stany Zjednoczone są wiernym sojusznikiem” \rightarrow
 \rightarrow \vee „Stany Zjednoczone są najlepszym sojusznikiem dla Polski”

Poszerzone zostało jednakże o dwa elementy uzupełniające. Były to: (a) przekonanie o stałym zagrożeniu Polski obcą (rosyjską) dominacją i uczynieniu Europy Środkowej i Wschodniej strefą wpływu mocarstw; oraz (b) oczekiwanie, że trwała obecność amerykańska w regionie stanowić będzie negację owego zagrożenia. Przedstawić można to rozbudowany twierdzeniem:

jeżeli \wedge „Stany Zjednoczone są wiernym sojusznikiem” *i jeżeli* \wedge „Polska jest zagrożona” \rightarrow
 \rightarrow \vee „Stany Zjednoczone są najlepszym sojusznikiem dla Polski”
oraz \wedge „obecność militarna USA w Polsce” \leftrightarrow $\neg \wedge$ „Polska jest zagrożona”

Oznacza to, że prezydent bezpośrednio wiązał uzyskanie pełnej suwerenności – choć może się zdawać to paradoksalne – z trwałą obecnością obcych (amerykańskich) wojsk na terytorium Polski, czerpiąc swe przekonania z mitycznego rozumienia szczególnej tożsamości Stanów Zjednoczonych. Powodowało to, że uznawał Waszyngton za altruistycznego obrońcę pokoju, dobrobytu i wartości zachodnich, którego rola w stosunkach międzynarodowych sprowadzona może być do chronienia słabych przed napaścią ze strony silniejszych³³. Wierzył zatem, że instalacja

³² Doskonale ukazuje to mitomotoryczność narracji mitu amerykańskiej wyjątkowości, która zarówno konstytuowała wartości Kaczyńskiego, jak i ukierunkowywała jego działania (orientowała go w rzeczywistości).

³³ Ponownie ukazując mitomotoryczność narracji o amerykańskiej wyjątkowości, będącej w tym

elementów BMD w Polsce stanowić będzie najdonioślejszy akt wyrwania się z ograniczeń uwarunkowań geopolitycznych, a tym samym uczyni państwo w pełni niepodległym i niezagrożonym obcą dominacją.

5) Przedstawienie politycznego sprawstwa

Kaczyński samodzielnie podkreślał, co widać w przytaczanych cytatach, swe bezpośrednie zaangażowanie w realizację projektu, krytykując swych oponentów za brak myślenia w kategoriach interesu państwa i poddawanie się presji sąsiednich mocarstw. Stawiał się w roli realizatora dziejowego aktu, polityka, który zrobił wszystko i dołożył wszelkich starań, by możliwe było spełnienie strategicznego celu amerykańskiej obecności militarnej w regionie.

Jednoznaczne zdaje się, przy uwzględnieniu emocjonalnego i pozaempirycznego charakteru wykorzystywanych przez niego argumentów, że podejmując swe działania, kierował się lokalną narracją o amerykańskiej wyjątkowości. Przeciwwstawiał jednoznaczne „dobro” projektu i strategicznego partnerstwa z Waszyngtonem równie wyrazistemu „złu” obcej dominacji, przemocy i deficytu wolności. Jego osobiste zaangażowanie opierało się nie tylko na opowiadaniu mitu, lecz również na aktywnym w nim uczestniczeniu – zaś sprzeciw państw sąsiednich i oponentów politycznych utwierdzał go w przekonaniu, że zaangażowanie w projekt musi być zasadne, skoro wzbudza opór ośrodków, które uznawał za wrogie swojej koncepcji suwerenności Polski. Wiara w amerykańską wyjątkowość konstruowała emocjonalne stanowisko, które dalekie było od chłodnej kalkulacji, wynikającej z krytycznego rozważenia zalet i wad przedsięwzięcia. Kaczyński w swych narracjach prezentował dwubiegunową alternatywę, w której nie było miejsca na rozwiązania pośrednie, gdyż „dobro” jest „dobrem”, a „zło” „złem”.

Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że gotów był realizować projekt za wszelką cenę właśnie dlatego, że jego założenia opierały się na poza-racjonalnym i nacechowanym symbolicznie rozumieniu rzeczywistości. Dlatego właśnie bez podzielenia przez prezydenta i jego zaplecze polityczne mitu amerykańskiej wyjątkowości nie byłoby możliwe zawarcie umowy, która miała być fundamentem nowej pozycji międzynarodowej Polski³⁴.

wypadku źródłem wiedzy o otaczającym świecie, a zarazem ukierunkowującej na określone działania.

³⁴ Inaczej mówiąc: to podzielenie wiedzy, definiowanej przez mitomotoryczną narrację o amerykańskiej wyjątkowości, współstanowiło konkretną decyzję polityczną.

6) Uwzględnienie innych wyjaśnień

Sytuacja w przypadku Kaczyńskiego wydaje się oczywista i jednoznaczna. Choć wydawać może się to zaskakujące, opowiadając o instalacji elementów BMD w Polsce praktycznie nie wykorzystywał on argumentów wykraczających poza symboliczne rozumienie rzeczywistości. W zasadzie w swych narracjach operował jedynie mitem amerykańskiej wyjątkowości (i jego lokalną wersją) oraz opowieścią o trwałym zagrożeniu Polski obcą dominacją (nazwać można to mitem odradzającego się rosyjskiego ekspansjonizmu), marginalizując znaczenie innych sposobów dowodzenia swej słuszności. Domniemywać można, że umniejszał, bądź wręcz bagatelizował, wagę potencjalnych niekorzystnych konsekwencji, zaś eksponował – wyprowadzane z doświadczeń przeszłości – przypadki dowodzące słuszności własnych przekonań i założeń swego systemu wartości. Zasadne jest zatem stwierdzenie, że w kluczowym stopniu jego decyzja i działalność powodowane były wiarą w słuszność mitu amerykańskiej wyjątkowości.

Przedstawiona powyżej analiza narratywna ma jednakże charakter roboczy i wymaga zespolenia jej poszczególnych elementów w jedną opowieść, co wykraczałoby poza ramy niniejszego artykułu. Zastosowanie tej procedury umożliwi weryfikację przedstawionych w Tabeli 1 hipotez szczegółowych w oparciu o zawarte w niej założenia badawcze, a także rozwiązanie problemu badawczego i udzielenie nań satysfakcjonującej odpowiedzi. Przywołując koncepcję Assmanna, można – dzięki analizie – dostrzec wpływ mitu amerykańskiej wyjątkowości i jego moc sprawczą, oddziałującą na działania Kaczyńskiego na rzecz instalacji elementów BMD w Polsce.

PODSUMOWANIE

Celem niniejszego artykułu było zaprezentowanie możliwości aplikacji metody narratywnej do badań nad oddziaływaniem mitów kulturowych w stosunkach międzynarodowych. Oczywiste jest, że przedstawiona propozycja nie wyczerpuje możliwości zastosowania tej analizy, jak również nie podważa wartości poznawczej innych sposobów badania mitów w polityce. Nie jest to także procedura deprecjująca znaczenie stosowania innych, powszechniejszych i bardziej ugruntowanych w dyscyplinie.

Jednakże jej przydatności dowodzą tak popularność w innych dyscyplinach, jak i możliwość uwzględnienia narracji jako kulturowej całości, uwzględniającej doświadczenie przeszłości (treść mitu), terażniejszość (kontekst społeczny) i przy-

szłość (program działania). Równocześnie, jak spostrzegł Roberto Franzosi, pozwala ona badaczowi stać się nie tylko obiektywnym obserwatorem rzeczywistości, lecz i narratorem własnej opowieści, w której ukazuje mit jako czynnik aktywny i stanowiący. Umożliwia bowiem przedstawienie zależności między poszczególnymi formami uczestniczenia w micie: podzielaniem jego narracji, opowiadaniem go i kierowaniem się przekazywaną przez niego wiedzą o rzeczywistości. Wreszcie jej zastosowanie umożliwia uchwycenie dynamiki zjawisk politycznych poprzez ukazanie mnogości konkretnych reaktualizacji mitów i ich znaczenia jako uzasadnienia decyzji politycznych.

Reasumując, przekonany jestem, że zastosowanie analizy narratywnej pozwala badaczowi polityki ukazać tę siłę sprawczą, którą Jan Assmann określa mianem mitomotoryczności opowieści. Umożliwia ukazanie mitu jako czynnika kształtującego stosunki międzynarodowe i politykę w ogóle, zarazem dostarczając badaczowi narzędzi niedostępnych przy zastosowaniu innych dostępnych metod badawczych.